

niedziela

GŁOS Z TORUNIA

ISSN 2956-3429



MYŚL PASTERZA

Wezwanie Jezusa
może zmienić życie
zwykłych ludzi.

BP WIESŁAW ŚMIGIEL



Żyjemy dla Boga



Dawid Szczodrowski, Szymon Stawicki i Wojciech Roze to kandydaci do przyjęcia święceń

Bóg jest wierny obietnicy zbawienia. On umacnia i broni od złego, dlatego chrześcijanie mogą zawsze liczyć na Jego pomoc i ochronę – mówił bp Józef Szamocki podczas homilii w toruńskiej katedrze.

Klerycy Wojciech Roze, Szymon Stawicki i Dawid Szczodrowski z toruńskiego seminarium 6 listopada przystąpili do obrzędu *admissio*. Jest to niezwykle wydarzenie dlatego, że akolici swoją gotowość do przyjęcia święceń diakonatu oraz prezbiteratu ogłaszają publicznie. Eucharystii przewodniczył i homilię wygłosił bp Józef Szamocki. – Wszyscy odpowiedzmy sobie na pytanie, które wybrzmiało na końcu dzisiejszej Ewangelii. Myślę, że z radością odpowiemy sobie bardzo pozytywnie. Dla Boga żyjemy – mówił bp Józef podczas homilii. – Nie byłoby nas tutaj, was w ławkach, nas w prezbiterium, gdybyśmy nie mieli tego przekonania. Są pośród nas ludzie wiary i nadziei i do tych ludzi należą seminarzyści. Dziękujemy Bogu, że są jeszcze młodzi mężczyźni, którzy dorastają

w waszych rodzinach, którzy chcą należeć do Pana. Wbrew światu radykalizują odpowiedź na przymierze chrzcielne i chcą zostać kapłanami, sługami Bożymi. Dziś podejmują wyzwanie i wiążą życie z potrzebą nawracania. Bp Szamocki zapewnił kleryków o modlitwie: – Ogarniamy was modlitwą i cieszymy się, że Bóg, działając przez tajemnicę Kościoła, nieustannie spogląda z miłością na was.

To wydarzenie pokazuje, że perspektywa święceń jest bliska i motywuje do tego, by rzeczywiście się przygotować.

Na zakończenie Ksiądz Biskup ostrzegł, że droga do kapłaństwa nie jest łatwa i „gdy coś zostanie zaniebane na drodze waszej formacji, ławo może wkrącić się powątpiewanie”. Następnie podkreślił istotną rolę modlitwy w naszym życiu: – Musimy się w wierze nieustannie umacniać, modlić się za siebie nawzajem.

Modlitwa ma naprawdę ogromną moc, dlatego należy pamiętać o tym,

by modlić się za siebie nawzajem. Musimy pamiętać także o modlitwie o nowe powołania kapłańskie i zakonne oraz o to, by młodzi ludzie nie bali się na to powołanie odpowiadać.

Podczas Mszy św. można było usłyszeć piękny śpiew, który wprowadzał w uroczysty nastrój tego wydarzenia, a zadbało o to Towarzystwo Śpiewu w Raszkowie pod dyktando Adama Szczuraska w towarzystwie gry organowej Dawida Wesołowskiego. W wydarzeniu tak ważnym dla kleryków uczestniczyli również bliscy Wojciecha, Szymona i Dawida, którzy nie kryli swojego wzruszenia, patrząc z dumą na synów, a po zakończeniu Mszy św. usiedli wspólnie do stołu, by móc dzielić radość. – Bardzo cieszyłem się z tego wydarzenia i wciąż się cieszę. To wydarzenie pokazuje, że perspektywa święceń jest bliska i motywuje do tego, by rzeczywiście się przygotować. Ważne jest wypowiedzenie swojego „chcę”, bo to oznacza dla mnie pewną odpowiedzialność i cieszę się, że to już się dzieje – mówił jeden toruńskich kleryków. **n**

BEATA PATALAS

Maturzyści u Matki

JASNA GÓRA Jest taki dzień w roku, gdy młodzież z klas maturalnych całej diecezji toruńskiej wyrusza w drogę do miejsc, które podbija serca tak wielu.

Jasna Góra przyciąga młodych ludzi nie tylko obietnicą modlitwy i zawierzenia swoich trosk, ale także możliwością poznania i współodczuwania z tymi, którzy mierzą się z podobnym lękiem przed przyszłością i wyborami, które ich czekają.

Także i w tym roku nie zabrakło młodych, którzy 28 października przybyli do sanktuarium Matki Bożej Częstochowskiej, by rozpocząć swoje spotkanie modlitwą różańcową przed obliczem Maryi. Hasłem tegorocznego spotkania było słowo „zabiegajMY” – o siebie, relacje z innymi i spróbujemy dostrzec, jak Bóg zabiega o nas.



Maturzyści zawierzyli Bogu swoją przyszłość

Zgromadzeni w sali o. Augustyna Kordeckiego maturzyści wysłuchali świadectwa Gabrysi i Leszka Jastrzębskich, założycieli fundacji Dom św. Jakuba w Rogówku. Świadectwa wytrwałości, miłości i działania Boga w codzienności. Ponad 400 maturzystów miało okazję uczestniczyć we Mszy św. pod przewodnictwem bp. Józefa Szamockiego, wysłuchać głoszonego przez niego słowa i uwielbiać Boga razem z zespołem, złożonym z uczniów Zespołu Szkół Muzycznych w Toruniu. Zwieńczeniem dnia spędzonego na Jasnej Górze była prowadzona przez młodzież Droga Krzyżowa na wałach. Wszelkie problemy i niepewności dnia codziennego zostały oddane przed Oblicze Matki Bożej, która najlepiej wie, co oznacza zaufać Bogu i odpowiedzieć „tak” na Jego plan. **n**

AGATA GERC

Różańcowe wyzwania

TORUŃ Konkurs różańcowy i nowa wspólnota w parafii Matki Bożej Łaskawej.

Pierwsza sobota listopada przyniosła rozstrzygnięcie corocznego konkursu na najpiękniejszy różaniec. Wzięły w nim udział dzieci, które własnoręcznie lub z pomocą rodziców dowolną techniką i z dowolnego materiału wykonały poprawnie zbudowany różaniec. Do konkursu zgłoszono 20 prac zachwycających urokiem i pomysłowością. Oceniającymi byli wszyscy chętni obecni na niedzielnych Mszach św. w ostatnią niedzielę października. Oddali 147 głosów (każdy mógł głosować na maksymalnie 3 prace),



Zwycięzcy konkursu z opiekunami

Archiwum parafii

niedziela
GŁOS Z TORUNIA

Ks. Paweł Borowski

(redaktor odpowiedzialny)

Renata Czerwińska, Beata Patalas

ul. Łazienna 18, 87-100 Toruń

tel. 56 622 35 30, torun@niedziela.pl

Beata Pieczykura

(redaktor prowadząca – Częstochowa)

tel. 34 369 43 24

a pierwsze trzy miejsca zajęli: Adam Sidorowicz (klasa 5) – 44 głosy, Paweł Górniak (klasa 4) – 40 głosów i Weronika Wiśniewska (klasa 2) – 35 głosów. Za trud włożony w wykonanie prac zostały nagrodzone wszystkie dzieci.

Drugim wydarzeniem było zawiązanie pierwszej dziecięco-młodzieżowej wspólnoty Żywego Różańca. Choć nie wszyscy mogli się stawić osobiście, wspólnotę modlitwy zawiązało 13 odważnych osób, w tym zarówno młodzież licealna, jak

i dzieci uczące się w szkole podstawowej. Najmłodszy członek grupy ma 6 lat. Każde z nich otrzymało różaniec z wizerunkami patronów parafii – Matki Bożej Łaskawej i św. Josemarii Escrivy. Osoby wchodzące do wspólnoty zobowiązały się przez rok do codziennego odmawiania dziesiątka Różańca o ustalonej tajemnicy różańcowej, zmienianej co miesiąc. Ufamy, że grupa będzie się powiększać i nie mamy wątpliwości, że zaowocuje darami z rąk Matki Bożej. **/PCZ**

Wszystkie smaki życia

Spotkanie zaczyna się właściwie u progu domku duszpasterstwa, ponieważ Basia chce przywitać się z każdym. A kiedy do sali wchodzi dziewczyna z kostką skręconą na ścianie, rusza w jej stronę, chcąc „pogadać z drugą niepełnosprawną”.

RENATA CZERWIŃSKA

Duszpasterstwo Akademickie Studnia zaprosiło 8 listopada nietuzinkowego gościa – Barbarę Turek, młodą mieszkankę Krakowa, poruszającą się na wózku inwalidzkim, autorkę książki *Pełnymi garściami*.

Bóg na wagarach

Popłynęła fascynująca opowieść, pełna humoru, zwrotów akcji, ale i długo-trwałego cierpienia i doświadczenia Bożego miłosierdzia. Młoda kobieta z burzą kręconych włosów i nienagannie pomalowanymi paznokciami, absolwentka pedagogiki od 11 lat mieszka sama, jest zależna od pomocy innych (co skrzętnie wykorzystując duszpasterze, wysyłając studentów z pomocą „za pokutę”). Zbiera pieniądze na dostosowane mieszkanie (a Boża Opatrzność przysłała jej pomocników, modlących się w tej intencji w pełnej klientów i podróżnych Galerii Krakowskiej). Modli się o przemianę relacji z rodzicami, choć zdaje sobie sprawę, że może się ona zmienić dopiero w niebie.

Świadection Basi to nie tylko odkrywanie Boga, który znalazł ją na... wagarach z rekolacji szkolnych. To przyjaźń ze św. Dominikiem. To burzliwe rozmowy z Panem i przyjmowanie siebie i swojej kobiecości mimo ciała, które odmawia posłuszeństwa. To uczenie się nawiązywania głębszych relacji – z sali zresztą padają pytania o budowanie relacji



Zdjęcia: Renata Czerwińska

Barbary Turek można słuchać całymi godzinami

narzeczeńskich i małżeńskich w przypadku par, w których jedna z osób ma jakąś niepełnosprawność. Rada gościa duszpasterstwa to przede wszystkim wiele szczerych rozmów: „Przecież szukamy męża czy żony a nie pielęgniara”. Młodzi pytają także o marzenia, o plany na przyszłość. Basia chciałaby, aby jej przyszedł dom był otwarty dla wszystkich potrzebujących i już teraz zaprasza na kawę.

Pełnymi garściami

A czym jest życie pełnymi garściami? Wiele osób, które śledzą jej profile

w social mediach, jest przekonanych, że jest osobą promienną, zawsze pełną pogody ducha. – Nie zawsze tak jest – odpowiada Basia – życie to nie Instagram. Czasem jest wesoło, a czasem doświadczam samotności, nikt nie przychodzi albo się spóźnia i na przykład do 13.00 nie mogę ogarnąć toalety. A żyję, biorąc życie pełnymi garściami, bo znam wiele jego smaków. Nie wiem, co to znaczy być żoną i matką, ale to nie przeszkadza mi być żywiołową.

Zebrani mogli zakupić książkę Basi, która będzie z pewnością wsparciem dla jej przyszłego mieszkania. Na koniec autorka wraz z organizatorami poprowadziła modlitwę, zakończoną błogosławieństwem duszpasterzy. – To bardzo wartościowe spotkania. Cieszę się, że byłam i na pewno przyjdę na kolejne – mówi Beata.

Kolejne spotkanie w cyklu *DM*, czyli *spotkania o relacjach damsko męskich* już 22 listopada, początek o godz. 18.00 w domku duszpasterstwa przy ul. Piekary 24 w Toruniu. Gośćmi będą Katarzyna i Arkadiusz Aszykowie, małżeństwo z Gdańska, rodzice dwójki dzieci, zawodowo psycholog i lekarz, prowadzący na YouTube kanał o wierze i miłości małżeńskiej. **n**



Spotkanie zostawiło w uczestnikach wiele dobrych inspiracji

Chór
studium
można
usłyszeć
na wielu
konkursach



Strażnicy skarbu

Z ks. Maciejem Kępczyńskim o Studium Muzyki Kościelnej i śpiewie, który pociąga do Pana Boga, rozmawia Renata Czerwińska.

.. Renata Czerwińska: Z okazji wspomnienia św. Cecylii nie sposób nie wspomnieć o Studium Muzyki Kościelnej Diecezji Toruńskiej. Czym jest studium i kogo do siebie zaprasza.

Ks. Maciej Kępczyński: Studium jest diecezjalną szkołą muzyczną. Funkcjonuje w naszej diecezji już 26 lat i ma na celu wykształcenie muzyków kościelnych – organistów i kantorów. Umiejętności, które mogą nabywać, nie ograniczają się jedynie do grania, ale dotyczą także kształcenia w obszarze śpiewu, teorii muzyki, śpiewu chóralnego, podstaw dyrygowania, wszystkim, co wiąże się z muzyką kościelną. Kogo zapraszamy? Każdego, kto posiada predyspozycje głosowe i słuchowe. Nie trzeba być osobą wykształconą muzycznie – szkoła diecezjalna uczy od podstaw. Jeśli ktoś rekrutuje do studium, nie potrafiąc grać na instrumencie, to właśnie po to przychodzi do szkoły, żeby się nauczyć. Jedynie, co musi posiadać, to słuch i walory głosowe. Studium nie jest szkołą dochodową, ale ma jeden cel. Jest nim posłanie do diecezji wykwalifikowanych muzyków kościelnych, którzy



Zdjęcia: Archiwum SMK

Ks. Maciej Kępczyński

Dyrektor i wykładowca Studium Muzyki Kościelnej w Toruniu, wykładowca w Wyższym Seminarium Duchownym Diecezji Toruńskiej, członek Komisji Muzyki Kościelnej Diecezji Toruńskiej, członek Stowarzyszenia Polskich Muzyków Kościelnych.

otrzymują rzetelną wiedzę nie tylko z zakresu samej muzyki, ale i dziedzin pokrewnych: liturgiki czy prawodawstwa kościelnego.

.. Słuchaczy szkoły można usłyszeć na przykład podczas uroczystości w katedrze, uroczystości diecezjalnych – i gdzie jeszcze?

Pracują w parafiach, natomiast od pewnego czasu rozszerzyliśmy zakres

naszej publicznej działalności i naszą główną wizytówką jest chór. Składa się on ze słuchaczy studium. Najważniejszym miejscem, w którym chcemy posługiwać, jest teren diecezji i stąd nasza obecność w katedrze na przykład na Mszy św. Krzyżma. Tradycyjnie bierzemy w niej udział, współtworząc liturgię przez śpiew. Organizujemy też koncerty kolędowe, dostajemy zaproszenia od księży proboszczów, więc i w tym roku odbędą się w różnych miejscach diecezji. Trzeci obszar, na którym nas można zaobserwować, to miejsca poza diecezją, niezwiązane ściśle z liturgią – konkursy, koncerty. W zeszłym roku braliśmy udział w konkursie wielkanocnym we Włocławku, (*Surrexit vere!*), a teraz, przy okazji wspomnienia św. Cecylii, dostaliśmy zaproszenie do zaprezentowania się w ramach Dni Muzyki Kościelnej Diecezji Bydgoskiej. W tym roku przy studium powstała także schola gregoriańska. Jest dość nietypowa, ponieważ śpiewają w niej wyłącznie kobiety. Takich scholi gregoriańskich jest niewiele w Polsce. Próbuje muzykę kościelną, zwłaszcza tę właściwą Kościołowi, jaką jest śpiew gregoriański, utrwaląc i opracowywać przez osoby, które zostały do tego zaproszone. To zawężone grono, ponieważ schola nie może być za duża. Nazywa się *Liquor Pacis* – „struga pokoju”. Nazwa wzięła się z oficjum o św. Katarzynie Aleksandryjskiej.

.. Dlaczego piękne wykonanie muzyki kościelnej jest takie ważne?

Pielęgnowanie muzyki kościelnej czy, mówiąc bardzo prosto, uprawianie jej, jest szalenie ważne. Jest to sfera muzyki dość wysublimowana. Nie każdy może się tym zajmować. Mało tego, nie każdy jest uprawniony do wykonywania takiej muzyki i nie każdy posiada predyspozycje ku temu. Rola muzyków kościelnych jest przede wszystkim taka, żeby strzec skarbcza muzyki kościelnej, do którego wdzierają się różne nowe nurty. Tak było zawsze, to nie jest nic nowego, ale te nurty chcą trochę zafalszować dźwięki tej muzyki. Powaga uprawiania muzyki kościelnej leży w tym, żeby strzec depozytu, który został złożony w Kościele, a który jest bardzo szlachetny. Nie można pozwalać na to, aby przez niewłaściwe tworzenie czy odtwarzanie utworów kościelnych ten skarbiec został zanieczyszczony czymś, co jest podobne do muzyki kościelnej, ale wcale nią nie jest.

.. Zdarza się, że ksiądz z braku organisty puszcza na Mszy św. nagrania. Brzmi to strasznie. Czy w takim przypadku nie lepiej zatrudnić kantora?

Oczywiście. Mamy do czynienia z dużym problemem i w naszej diecezji także. Kilka lat temu pojawił się trend kupowania tzw. elektronicznych organistów. Polega to właśnie na puszczeniu nagrań. To systemy dość inteligentne, które są nawet w stanie odpowiadać w tonacji, w jakiej ksiądz śpiewa. Trzeba mieć jednak świadomość, że zawsze w Kościele było zakazane odtwarzanie muzyki w czasie liturgii. Nie chodzi tylko o ostatnie lata, bo przypominają o tym i współczesne dokumenty papieskie, i dokumenty Konferencji Episkopatu Polski, i dokumenty odpowiednich kongregacji, ale jeśli spojrzymy wstecz, pisał o tym już Pius X, jako przykład podając pafefon. Takie były czasy, ale dziś mamy ten sam problem. Odtwarzanie muzyki w czasie liturgii jest zabronione, ta muzyka musi być tworzona na żywo. Jeśli nie posiadamy organisty, to faktycznie może być kantor, a jeśli nie ma ani organisty, ani kantora, to o wiele lepszy jest śpiew ludu, który prowadzi jedna z osób uczestniczących we



Zdjęcie: Archiwum SMK

Pielęgnowanie skarbów muzyki sakralnej daje wiele radości

Mszy św. albo intonuje go ksiądz. Pojawia się pytanie: Jeżeli parafia zaopatrzy się w elektrycznego organistę – chociaż jest zabroniony – jaki jest sens kształcenia muzyków kościelnych na terenie diecezji, jeśli oni później nie otrzymają miejsca pracy? A poza tym...

.. Msza św. dzieje się tu i teraz, a nagle słyszymy nagranie. Coś tu zgrzyta.

No właśnie. W liturgii Kościoła są pewne płaszczyzny, których nie powinniśmy zmieniać, a zmieniając je, będziemy się narażali na duży dysonans. Żyjemy w czasach dość trudnych dla liturgii, kiedy używa się szat liturgicznych niezbyt wysokiej jakości, kiedy zamiast świec spalających się na ołtarzu stoją świece oliwne, kiedy zamiast muzyki prawdziwej wprowadzamy muzykę sztuczną lub zamiast prawdziwych instrumentów, jakimi są organy piszczałkowe (dokumenty kościelne przypominają o powinności ich budowania), zastępujemy je elektronicznymi instrumentami już na stałe. Mamy duży zgrzyt, ponieważ to, co nas otacza w świecie, wszystko, czym się posługujemy, ma być użytkowe. I właśnie to zostaje wprowadzone do liturgii. Tymczasem papież Benedykt XVI ostrzegał przed muzyką użytkową, która ma być miła, powabna, ale nie jest liturgiczną muzyką, nie jest muzyką kościelną. A przez takie działania w kościołach spotykamy się także z ogromem kiczu, który szpeci.

.. Tymczasem dzięki pięknemu wykonaniu muzyki liturgicznej możemy przyciągnąć kogoś do Boga.



Absolwenci studium swoim śpiewem uświetniają uroczystości diecezjalne



Dobra atmosfera w studium – nawet przed egzaminami

Podam tutaj przykład św. Augustyna. W *Wyznaniach* pisze o swoim nawróceniu. Pamiętam, że jedzie do Mediolanu, aby posłuchać, w jaki sposób wypowiada się biskup Ambroży. Gdy stanął przed kościołem, wahał się, czy tam wejść, ale usłyszał śpiew, który bardzo go poruszył. To zdecydowało, że wszedł do środka. Wiemy, że na żywo nie zawsze wszystko wyjdzie wzorowo, jesteśmy tylko ludźmi, ale muzyka kościelna wykonywana dobrze i starannie może zachęcić do przyścia do Kościoła. W dobie Nowej Ewangelizacji jest to jedno z najstarszych narzędzi ewangelizacyjnych, którymi możemy się posługiwać. n

Wyjść do przedsionka

Często wraca do mnie myśl odnosząca się do apostołstwa świeckich.

Dokładniej: co konkretnego robię (a może też czego nie czynię), aby inni (lepiej) poznali Chrystusa? Jakim jestem świadkiem Chrystusa, jak wygląda moje apostołstwo?

JACEK NASADZKI

Pisząc o apostołstwie, staje mi przed oczami obraz człowieka, który nakreślił podczas swojej prelekcji Jacek Dudzic. Człowieka, który stoi w przedsionku kościoła, w kruchcie. Stoi i przygląda się temu, co się dzieje w środku. Nie jest zdecydowany, czy wejść do świątyni, czy opuścić w ogóle budynek.

Zadania

Oczywiście, jest to swego rodzaju przenośnia, w której kruchta prezentuje niezdecydowanie. Świątynia jest miejscem, gdzie jest Kościół, a wszynko na zewnątrz to świat ze swym grzechem. Jest to czas i miejsce w życiu, w którym dany człowiek się zatrzymał i zastanawia się, co uczynić dalej, w którą stronę skierować kolejne kroki. Niejednokrotnie to, co się zadzieje dalej z tym człowiekiem, w dużej mierze zależy od reakcji otoczenia, od ciebie i ode mnie. I tu znowu pytanie: Na ile w Kościele (także kościele) jesteśmy czujni i potrafimy dostrzec ludzi stojących w przysłowiowej kruchcie?

Wskazówki dotyczące apostołowania znajdziemy m.in. w dokumentach Kościoła, w tym w *Katechizmie Kościoła Katolickiego*. Wypełniamy swoją misję przez ewangelizację, „to znaczy głoszenie Chrystusa zarówno świadectwem życia, jak i słowem” (KKK 905). W przypadku świeckich „ewangelizacja nabiera swoistego charakteru i szczególnej skuteczności przez to, że dokonuje się w zwykłych warunkach właściwych światu” (*Lumen gentium*



Emilia i Blazej Majewscy

Domowy Kościół to świadectwo całych rodzin

35). Tego rodzaju apostołstwo nie polega jednak na samym tylko świadectwie życia. Prawdziwy apostoł szuka okazji głoszenia Chrystusa również słowem (por. dekret *Apostolicam actuositatem*, 6; dekret *Ad gentes* 15).

Apostołstwo

Noszenie medalika lub krzyżyka, różańca jest formą apostołstwa, kiedy możemy świadczyć bez słów. To będzie także obecność krzyża i świętych obrazów w naszych domostwach, a także widoczne umieszczenie w nim Pisma Świętego. Nasz udział w nabożeństwach (niedzielną Mszą św., Różaniec, adoracja), przestrzeganie postów to także apostołstwo. Kiedy okazujemy miłość małżonkowi, dzieciom, najbliższym – także stajemy się apostołami (wszak Bóg jest miłością). Do apostołstwa zaliczyć także możemy naszą codzienną pracę zawodową, którą będziemy wykonywali w sposób uczciwy i rzetelny. Świadectwem przynależności do Chrystusa będzie również nasz udział w różnego rodzaju dziełach charytatywnych lub wspieranie ludzi chorych i potrzebujących.

Domowy Kościół

W naszej diecezji istnieje wiele wspólnot, które pozwalają kształtować nasze chrześcijaństwo. Jedną z nich jest Domowy Kościół, w którym formuję się wraz z żoną przy parafii Najświętszej Maryi Panny Częstochowskiej w Toruniu. Przez swój program ta wspólnota doprowadziła nas do poznania Chrystusa i wybrania Go jako naszego Pana i Zbawiciela. Formowanie się w jej szeregach sprzyja apostołowaniu w naszej codzienności. Subiektywnie rzecz ujmując, wydaje mi się, że bardziej świadomie przeżywamy nasze chrześcijaństwo i dzięki temu wprowadzamy do Kościoła tych, którzy są jeszcze w jego przedsionku. Oczywiście ta parafia nie jest jedyną, w której sakramentalne małżeństwa znajdują miejsce dla siebie. Domowy Kościół działa w większości toruńskich parafii i w wielu parafiach diecezji. Jeśli szukacie swojego miejsca w Kościele, chcecie być apostołami dobrej nowiny o śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa, to serdecznie zachęcam do włączenia się do formacji w ramach Domowego Kościoła. **n**

Król miłości, sprawiedliwości i pokoju

Pojawienie się króla powoduje zawsze wielkie zainteresowanie wśród zwyczajnych ludzi. Transmitowany w mediach pogrzeb brytyjskiej królowej Elżbiety wzbudził wiele emocji na całym świecie. Jako chrześcijanie mamy wspólnego Króla i to wszyscy, począwszy od ziemskich królów, ważnych osobistości poprzez zwyczajnych ludzi.



Zdjęcia: Renata Czerwńska

Chrystus Król patronuje Katolickiemu Stowarzyszeniu Młodzieży

ANNA GŁOS

W ostatnią niedzielę roku liturgicznego Kościół przypomina o panowaniu nad całym światem jednego tylko Króla, którym jest Jezus Chrystus.

Król Wszechświata

Chociaż Chrystus nigdy nie nosił korony królewskiej, nie trzymał w ręku berła i nie zasiadał na tronie królewskim, tytuł Króla najzupełniej Mu się należy i to w zakresie, jakim nie dysponował żaden władca świata.

Chrystus jako człowiek w swej ludzkiej naturze pochodził w prostej linii od króla Izraela – Dawida. Wykazują to Ewangelisci, podając Jego rodowód. W narodzie wybranym ta prawda była tak pospolicie znana, że powszechnie nazywano Go Synem Dawida. Chrystus jako Syn Boży jest naturą równy Bogu, drugą Osobą Trójcy Przenajświętszej. Jest Panem nieba i ziemi, Panem najwyższym i absolutnym, z którym wszelkie królestwa ziemskie nie mogą się porównywać, aby to podkreślić w liturgii do tytułu „Król” dodano tytuł „Wszechświata”.

Patron kościołów i wspólnot

W naszej diecezji Chrystus Król patronuje trzem parafiom: w Toruniu, Jąbłonowie Pomorskim i Lisnowie. Za swojego patrona Chrystusa Króla przyjęła prężnie działająca w naszej diecezji Akcja Katolicka. To stowarzyszenie

osób świeckich, działających na płaszczyźnie społecznej, kulturalnej i religijnej, pracując w łączności z proboszczem i biskupem w trosce o dobro parafii, diecezji i Ojczyzny. Panowanie Chrystusa Króla urzeczywistnia się przez ten ruch w konkretnych dziełach pomocy bliźnim. Asystentem diecezjalnym jest ks. kan. Wiesław Łużyński, a prezesem Lidia Gliwa.

Chrystus Król patronuje również Katolickiemu Stowarzyszeniu Młodzieży w diecezji toruńskiej. Głównym zadaniem tej organizacji jest kształtowanie dojrzałych chrześcijan oraz aktywne uczestnictwo we wspólnocie i misji Kościoła przez szerzenie oraz upowszechnianie katolickich wartości i zasad we wszystkich dziedzinach życia, zwłaszcza społecznego i kulturalnego. Asystentem



Chrystus Król patronuje także Akcji Katolickiej

Diecezjalnym KSM-u Diecezji Toruńskiej jest ks. Łukasz Meszyński, wikariusz parafii Chrystusa Króla w Toruniu, a prezesem Hanna Pierzchalska.

Krzyż tronem

W Ewangelii wg św. Łukasza czytamy, że nad Jezusem przybitym do krzyża widniał napis w języku greckim, łacińskim i hebrajskim: „To jest król żydowski”, a ukrzyżowany z Nim łotr prosił tuż przed śmiercią: „Jezu, wspomnij na mnie, gdy będziesz w swoim królestwie” (Łk 23,42). Ten ewangeliczny przekaz ukazuje, że w najgłębszym chrześcijańskim sensie panować to znaczy służyć, a nawet oddać życie za innych. Jezus z miłości do nas dobrowolnie oddał swoje życie przez mękę i śmierć, aby dokonało się dzieło odkupienia. Podczas każdej Eucharystii wpatrujemy się w krzyż, który stał się tronem Boga. Krzyż, który jest źródłem miłości i miłosierdzia Bożego. Jezus Chrystus jest Królem miłości, sprawiedliwości, prawdy i pokoju. Powszechnie sądzi się, że bycie synem kogoś ważnego to wielka korzyść i przywilej. O ile większym przywilejem jest bycie synem Króla królów i Pana panów! Przez Chrzest zostaliśmy włączeni do Kościoła Chrystusowego. Chrześcijanin nie jest dzieckiem tego świata, ale nieba, jesteśmy przeznaczeni, aby żyć na wieki w królestwie niebieskim.

Życie w świetle

Małżonkowie mocą sakramentu mają być światłem dla innych na drogach wiary. Mają też niezwykłą moc, aby radzić sobie wspólnie z problemami.

EWA MELERSKA

Jako małżonkowie możecie przezwyciężyć wszelkie trudności, kiedy wasza modlitwa i dążenia będą wspólne – mówił ks. Patryk Pietrasiak podczas dni skupienia dla piątego kręgu Domowego Kościoła, istniejącego przy parafii św. Terezy od Dzieciątka Jezus w Grębocinie. – Razem macie ogromną moc, którą daję wam sakrament małżeństwa, nie musicie się martwić. Kiedy Bóg jest obecny w waszym związku i stawiacie Go na pierwszym miejscu oraz żyjecie w łasce uświęcającej, zło nie ma do was dostępu – dodał. Rekolekcje odbyły się na początku listopada w domu rekolekcyjnym w Lipnicy.

Kryzys uzdrowieniem

W konferencjach usłyszeliśmy o dobrze nam już znanych filarach formacji w Domowym Kościele – namioście spotkania i dialogu małżeńskim. Był to dla nas czas zatrzymania się w codziennej gonitwie obowiązków

i wejścia w głąb naszych relacji małżeńskich oraz wspólnotowych.

– Trzeba umieć przeżywać kryzysy w małżeństwie. One mogą uzdrawiać naszą relację, ale trzeba dobrze przez nie przejść. Najłatwiej jest odpuścić, zrezygnować i odejść. Najtrudniej jest wrócić, przyznać się do błędu i powiedzieć małżonkowi te cztery słowa:

„Chętnie!” – to zawołanie, które ma nam towarzyszyć, kiedy zostaniemy poproszeni o pomoc.

przepraszam, kochanie, myliłem się – zauważył rekolekcjonista. Podkreślił, że w problemach mamy mówić sobie: „Jest źle, ale przejdziemy przez to razem. Jestem z tobą!” i wspólnie trwać na modlitwie za siebie nawzajem.

W czasie dialogu małżeńskiego mieliśmy skupić się na tym, jaka jest nasza miłość, kto jest na pierwszym miejscu w naszej relacji oraz,

w oparciu o słowa przysięgi małżeńskiej, ile jest w nas wierności, uczciwości i chęci spalania się dla drugiego.

Przykłady pociągają

W pięciu rodzinach naszego kręgu jest trzynastu dzieci. Wszystkie uczestniczyły z nami w dniach skupienia, będąc pod opieką Marty i Weroniki z diakonii wychowawczej.

Wielką radością było dla nich słuchanie przy ołtarzu (niektórzy po raz pierwszy) czy poznawanie nazw naczyni liturgicznych, nawet tych, których nazw nie potrafiły jeszcze wymówić.

Możemy dzieciom mówić wiele o Bogu, o naszej relacji z Nim, ale najlepszą nauką dla nich jest, kiedy widzą nas modlących się lub zaangażowanych w życie Kościoła.

Przypomnieliśmy sobie, że jeśli my, rodzice, okazujemy sobie wzajemnie miłość, to dzieci czują się kochane.

Zachęta do kochania

Podczas jednego ze spotkań poruszyliśmy temat miłości agape jako bezinteresownej służby wobec naszych bliskich. Często mamy obawy przed służeniem drugiemu człowiekowi, boimy się, że zostaniemy wykorzystani lub myślenie o własnych korzyściach bierze górę. Jednak kiedy pokonamy swój egoizm i zwrócimy się w postawie dawania siebie i miłości ku Bogu i bliźnim, „wtedy przechodzimy ze śmierci do życia”. „Chętnie!” – to zawołanie, które ma nam towarzyszyć, kiedy zostaniemy poproszeni o pomoc.

Każdego dnia mamy dążyć do nawrócenia i wzbudzać w sobie jeszcze większe chęci do służenia naszym małżonkom, dzieciom, kolegom w pracy czy wszędzie tam, gdzie pośle nas Bóg. Pamiętajmy, że nawrócenie jest początkiem drogi krzyżowej, gdzie będziemy musieli przyjąć swój krzyż, spotkamy na niej ludzi, którzy nam pomogą, ale też takich, którzy nas osądzą. Jednak ta droga doprowadzi nas do zmartwychwstania. 



Dni skupienia napełniły uczestników Duchem Świętym